Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 48.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 29 Lutego 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pod. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i rozne uwagi.
26	6	26 8. 07	2, 6	2 15	ZPł. Zachodni	średni	Pogoda z Chmurami	
	2	8, 77	+ 5, 4	2 71	WPł. Wschodni	słaby	" "	
	10	8 94	+ 5, 0	2 54	Pł. Zachodni	"	Pochmurno	Deszcz
27	6	0, 41	-0, 8	1, 62	ZPł. Zachodni	"	"	
	2	26 10, 97	+ 1, 6	1, 97	Pł Zachodni	mocny	Pogoda z Chmurami	
	10	10, 75	-2 0	1, 58	ZPł. Zachodni	"	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 23 *Lutego.* —

Onegdaj, Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego, w obec obu komitetów Towarzystwa, zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego 2go półrocza 1847, a 43 od zawiązania się Towarzystwa Kredytowego. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego JWgo Tajnego Radzcę Senatora Morawskiego, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, odczytaném zostało zdanie sprawy, z którego główniejsze rezultata zamieszczamy: Wierzytelność Towarzystwa na dobrach zahypotekowana, wynosi obecnie złp. 339,626.300; wierzytelność ta obciąża 260 dóbr rządowych i 5534 dóbr prywatnych. Listów zastawnych w obiegu znajduje się dawnych na złotpol. 24,869,800; nowych na złp. 224,294,800. Należność do poboru od stowarzyszonych wynosiła złotpol. 14,736.970 gr. 1; na to wpłynęło zł. 10,115,430 Zalega na dobrach zł. 4,621,540 gr. 1, w minioném półroczu za Listy Zastawne wylosowane i kupony półroczne z obu okresów należało zapłacić złotpol. 13,740,386; na rachunek tego wypłacono złp. 9,967,546 gr. 6; pozostaje do wypłaty z powodu nie zgłoszenia się po odbiór złp. 3,772,840 gr. 6. Fundusz, własność Towarzystwa stanowiący, wynosi złp. 9,922,211 gr. 26. (z *Kur. War.*)

Bank Polski. — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 16 (28) b. m. i r. zaczynając od godziny 10 z rana odbędzie się w Banku, w obec Komisyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, oraz domu handlowego S. A. Fraenkel włożenie do koła numerów seryi ogligacyi udziałowych z pożyczki 42-miljonowéj, samo zaś losowanie seryi nastąpi w dniu 18 lutego (1 marca) r. b. o godzinie 10 z rana w témże samém miejscu. — Warszawa dnia 5 (17) lutego 1848 r. — Prezes, Radzca Tajny, (podpisano) J. *Tymowski.* Naczelnik kancelaryi, (podpisano) *Łubkowski.*

— *Paryż* 20 *Lutego.* —

Na wczorajszém posiedzeniu Izby Parów, postanowiono co do dzieci pracujących w rękodzielniach: W każdym tygodniu dwie godziny odciągnione od pracy dziennéj mają być poświęcane nauce elementarnéj dzieci od lat 12 do 16. Co niedziela oprócz tego dwie godziny poświęcone będą nauce religii i moralności. - Słychać, że z powodu bankietu plac karuzelu, ogród Tuilleryjski, ulica Rivoli i Quais mają być zamknięte i niejako w obóz zamienione. Ministrowie wszyscy mieli podać się do dymissyi - z innéj strony głoszą, że ministrowie po długiej naradzie mieli się na to zgodzić, że rząd nie będzie się sprzeciwiał odbyciu bankietu, jednakże wszelkie przygotuje środki do utrzymania porządku i spokojności. Sami Deputowani Członkowie bankietu uroczyście przyrzekli sobie starać się usilnie o to, ażeby nie przyszło do zaburzeń, podobnież i gwardya narodowa, która w mundurze lecz bez broni służbę pełnić będzie. Słychać powszechnie, że w każdym razie obecne ministerium się nieutrzyma. Ministerium postanowiło powołać przed sąd karny tych gwardzistów narodowych, którzy przy zaciąganiu warty w Tuileriach wołali „niech żyje reforma."

Hrabia Maricourt ajent konsularny francuzki w Palermo, otrzymał w nagrodę swojego postępowania w czasie bombardowania, krzyż legii honorowéj. Słychać, że Abd el kader ma się udać do Paryża wcelu złożenia królowi swojego uszanowania, poczém uda się do jednego z miast południowéj Francyi na dłuższy pobyt. Emir ciągle zostaje w nadziei, iż będzie wysłany do Egiptu lecz dla ważnych pobudek przysłał na zwłokę co do wyjazdu swego na wschód. P. Bonnecbose biskup w Carcassonne przyjął sacra w Rzymie dnia 30 Stycznia.

Zdaje się jakby pomiędzy rządem a oppozycyą zachodziło niejakie porozumienie co do bankietu, albowiem Deputowany Leon Malleville jak głoszą miał się znieść z ministrem spraw wewnętrznych, w tym przedmiocie, i że minister zobowiązał się iż nieużyje czynnie siły zbrojnéj, jeżeli cała demonstracya zachowa się w przyzwoitych granicach, nie narażając kraj na straszne skutki zaburzenia i rozterków domowych. Oprócz tego poczyniono jeszcze

wiele innych kroków w celu zbliżenia i pojednania stronnictw. To jednakże zdaje się być rzeczą pewną, że obecne ministerium upaśdź musi, a reforma wyborów będzie skutkiem tego wypadku.

P. Cantagrel redaktor odpowiedzialny dziennika *Démocratie Pacifique* który jak wiadomo skazany został na karę 500 fran. za pisemko wymierzone przeciw zmarłemu ministrowi Martin du Nord, został uwolniony od powyższéj kary przez sąd, z powodu iż objawił że uczuł skruchę i żal swojego czynu. Słychać, że znany pisarz niemiecki Heinzen który przez szczególny traf miał się znajdować na okręcie wraz z pięcioma Jezuitami uchodzącymi ze Szwajcaryi do Nev-York w Ameryce,— postanowił łącznie z byłym dyktatorem Tyssowskim zajmować się redakcyą dziennika noszącego nazwę: Szybkowóz.

— *Londyn* 19 *Lutego*. —

Dziś w południe odbyła się w biórze zagranicznem rada gabinetowa.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj, lord John Russel rozwinął ministeryalny plan co do finansów. Izba narsdzała się co do „środków i sposobów" i przyzwoliła rządowi 8,000,000 fst. z funduszów konsolidowanych na rok bieżący, gdy minister powstał składając swoje sprawozdanie. Jako zasadę swojego projektu, przedstawił on świeżo poniesioną klęskę w handlu, którą wystawiał groźniejszą w swych skutkach nad wojnę. Klęska ta objawia się w niezwykłém dotąd chwianiu się cen zboża i nadzwyczajném braku środków wyżywienia i żywności, i tak np.: kwarter pszenicy który kosztował we wrześniu 1846, 40 szyll., kosztował w r. 1847 w maju 102 szyll., a we wrześniu tegoż roku spadł znowu na 49 szyl. 6 penców. Słowem, deficit r. b. okazuje się tak ogromnym, że dochodzi 2,411,000 fst. Sądzi więc minister, że ażeby wydatki zmniejszyć, koniecznie wypada pomyśléć o rozbrojeniu powszechném, gdy wszędzie żądają pokoju, a takowe nastąpi. jeżeli Anglia będzie rozbrojoną. Sam zaś minister jako organ rządu jest tego zdania i przekonania, że pomiędzy Francyą a Anglią zachodzi nieodzowna konieczność zgody i pokoju, jako między reprezentantami państw konstytucyjnych, (powszechne zadowolenie). Ztąd nakoniec wnioskuje daléj minister, że stosunki między tymi państwami będą odtąd jak najściśléj przyjazne. Daléj minister zwraca uwagę na wzrost potęgi morskiéj we Francyi, gdzie w roku 1837 flota składała się ze 153 okrętów wojennych, gdy w r. 1847 liczba takowych wynosiła 216, między którymi 66 okrętów parowych. Następnie przedstawiał, jak wielką różnicę stanowi siła parowa pomiędzy dawnym a obecnym stanem Anglii, sądząc, iż podobieństwo nieprzyjacielskiego wylądowania z tego powodu, dziś nie byłoby niepodobieństwem. Nareszcie zakończył minister, wnosząc, że w razie gdyby nie nastąpiło rozbrojenie, to Anglii wypadałoby obecny budżet przedłużyć na lat 5 a nawet jeszcze podwyższyć. Mowa ministra spowodowała tak krzyżujące się zdania, że po długich rozprawach, według różności interessu i przekonania, nie przyszło do rozstrzygnienia i posiedzenie do poniedziałku odroczone zostało.

W izbie wyższéj parlamentu złożono komitet narady co do otwarcia stosunków dyplomatycznych z papieżem, przyczém xiążę Wellington wniósł poprawkę, ażeby papieżowi zamiast tytułu „Panujący Papież" (sovereing Pontif), raczéj: Panujący nad państwami rzymskiemi (Sovereign of the Roman States) nadano. Poprawka ta została przyjętą.

—*Rzym* 12 *Lutego*. —

Wczoraj po godzinie trzeciéj lud zgromadził się w ogromnéj massie na placu Monte-Cavallo. Wszystkie stany począwszy od professorów aż do rzemieślników, i żandarmów— zjednoczyły się z tą massą na placu del popolo. Wszystko co żyło strojne było w trójkolorowe kokardy, i cały orszak o godzinie 6 w porządku udał się do pałacu Kwirynalskiego. Gdy już orszak stanął na miejscu, ukazał się na balkonie Ojciec Swięty ale w sposób szczególny, gdyż otoczony był samemi osobami świeckiemi, to jest: Oficerami sztabu wszelkiéj broni. Wszystkie okna skierowane ku pałacowi, osadzone były podobnież wojskowymi i cywilnymi. Gdy już niezmiernie rozlegającym się odgłosem radości powitany został, Ojciec święty dał znak i wszystko zamilkło. Papież tak się odezwał: „Wprzód nim błogosławieństwo Pana zbliży się do was, i wprzód nim ja was, całe państwo, i - powtarzam to—całą Italią pobłogosławię, pozwólcie bym wam powiedział słów parę: Napominam was, ażeby serca wasze stały się jednozgodne, ażeby żądania wasze nie były sprzeczne z godnością państwa i świętością kościoła. I dla tego ani mogę ani chcę dać ucha pewnym krzykom, które nie od ludu, lecz od małéj liczby pochodzą. Błagam więc Pana Zastępów, aby zlał swe na was błogosławieństwo, pod tym wszakże wyraźnym warunkiem, że wiernymi pozostaniecie kościołowi i najwyższemu waszemu kapłanowi. W tém przekonaniu błogosławię wam dzieci moje, błogosławię z całéj duszy mojéj. Niezapomnicie przyrzeczeń waszych, i bądźcie wierni Bogu i Arcykapłanowi." Wrażenie jakie uczyniły na przytomnych te silnie przez usta Namiestnika Bożego wyrzeczone słowa, tchnące razem miłością, prostotą i godnością, było nie do opisania. Wszyscy uczuli się przejęci religijném uczuciem, a sami nawet protestanci przytomni téj scenie, nie mogli przytłumić w sobie rzewnego uczucia, nie mogli wstrzymać łez z duszy płynących. Po piérwszy to raz w obec historyi, papież lud swój taką mową witał. Po błogosławieństwie zakończyło się wszystko okrzykiem: evviva Pio IX.! evviva il Padre della patria! bez końca.

Rozmaitości.

ZAMEK LUCIENNES.

(Ciąg dalszy.)

Tak więc prezentacya miała nastąpić, a pani de Béarn miała wprowadzić panią du Barri. Szczęśliwe to było zdarzenie dla pani de Béarn, że przyjęła ten obowiązek w ogóle odpychany przez wszystkie inne damy wysokiego rodu, drżące pod potęgą Choiseulów, jako jedynych rozdawców pensyi, po-

sad, łask i godności. Zapłacono jéj długi, pomieszczono synów, o całéj pamiętano rodzinie.

Z dalekich stron i licznie zjechano się na tę uroczystość dworską. Ogromny plac broni w Wersalu, trzy prowadzące nań ulice, zapchane były od pierwszéj z rana, pieszymi, konnymi, w powozach nierozważnie ciekawymi, bo cóż widzieć chcieli? Mieszkając w pałacu, pani du Barri nie potrzebowała wyjeżdżać żeby się udać do sali prezentacyjnéj. Powóz jéj nie potrzebował nawet wychodzić za kratę; bo tylko dla parady, miała w karecie objechać dziedziniec królewski Ale pani du Barri prezentowaną być miała, a wiadomość o tém poruszyła na dwadzieścia mil do koła całą ludność. Żadna z wieści, jakie obiegały o ubliżeniach spotkać ją mających przy wejściu do sali prezentacyjnéj, nie sprawdziła się. Xiężniczki miały powstać i odejść z oburzenia a xiążę Choiseul miał złożyć swój wydział ministerstwa. Nic przecież takiego nie zrobiono. Otwarły się złocone podwoje; pani duBarri, wzruszona cokolwiek, skłoniła się Ludwikowi XV. który jéj paść sobie do nóg nie dozwolił; potém skłoniła się przed xiężniczkami, które ją bardzo uprzejmie przyjęły. Zagrożono że nikt nie przybędzie do niéj, gdyby się poważyła salony swoje otworzyć w dzień prezentacyi. Otworzyła je pomimo tego, i tłum gości tłoczył się u niéj. Największe imiona Francyi brzmiały przez noc całą. Conti, Soubise, Richelieu d'Ayen. — Jednakże stronnicy xięcia Choiseul wcale się nie pokazali. Hrabina widziała u siebie wachającą się część dworzan, i tych co niezadowoleni byli z ministra lub niczego już spodziewać się nie mogli, a choć tém nie zrównoważała jeszcze sił jéj nieprzyjaciela, stanowiło już to przecież imponującą koalicyę. — Teraz już musiano rachować się z nią. Kobiéty w ogólności żywszy stawiały opór niżeli mężczyzni temu wyniesieniu hrabiny. Bardzo rzadko która z nich towarzyszyć jéj chciała do Marly, w kilka dni po prezentacyi, a i tak jeszcze najponętniejszych środków pokusy użyto żeby i te zwabić.

Chcielibyśmy wierzyć w powieść o hrabi de Coigny, który niewiedząc, za powrotem z podróży do Korsyki, o nowym stanie świetności hrabiny, sądził że może do niéj tym samym przemawiać tonem, co niegdyś do panny L'Ange Gomart de Vaubernier. Pani du-Barri, po kilku nader żywych ostrzeżeniach miała z wielką godnością zadzwonić na lokai swoich i powiedzieć: „Niech zajedzie powóz pana hrabiego.“ Lecz gdzieżby odbyła się ta scena? Czy w Wersalu, w Marly, w Luciennes czy w Fontainebleau; w Compiègne? Trudno także przypuścić żeby hrabia de Coigny nie zastanowił się jakim sposobem ta, którą znał w sklepie modniarki zajmuje teraz najpiękniejsze apartamenta Wersalu? I tego również przypuścić niepodobna, żeby w Korsyce i innych miastach południowych Francyi, jakoteż w leżących po drodze do Paryża, nie wiedziano o wysokiém powodzeniu i znaczeniu pani du Barri? Niepodobna to więc do prawdy anegdota. Dziwi nas tylko pobłażliwość pani du Barri, z resztą nader właściwa, bo im więcéj nabywała powagi i mocy, tym stawała się łagodniejszą, prostoduszną, skromniejszą i dobrotliwszą. Nigdy nie karała ani się nie mściła.

Jedna tylko myśl zakłócała szczęście Ludwika XV. to jest nieprzyjaźna oziębłość z jaką xiążę de Choiseul przyjmował wszelkie usiłowania, czynione w celu zbliżenia go z hrabiną. W nadziei że tego dokaże, dał w Bellevue ucztę i zabawę na którą zaprosił xięcia i panią Du Barri. Oboje ukazali się tam ze swemi stronnikami, którzy stosując się do ich ruchów, postępowania i całéj strategi przewódzców, unikali się jeżeli ci unikali siebie w aleach parku, przybliżali się gdy ci się przybliżyli, teatralna prawdziwie pantomina, komiczna i zabawna jak scena z Molierą. Po przechadzce dano wieczerzę, nastąpiła gra, ale to jednonocne zbliżenie nie sprowadziło ani pokoju ani zawieszenia broni. Każdy pozostał zbrojny w pretensye i niechęci swoje. W kilka dni po téj uczcie w Bellevue, Ludwik XV. darował zamek Luciennes swojéj faworycie, niby nadgradzając przykrość, jakiéj doznała z wystawienia się na nieugiętą dumę p. de Choiseul.

Ze wszystkich podarunków jakie pani Du Barri od Ludwika XV. otrzymała, pawilion Luciennes niezawodnie najlepiéj wyraża płochość i rujnujące wybryki obojga kochanków, a on tylko jeden przetrwał ich zażyłość. Pozostał jakby dla dłuższego przechowania w pamięci téj dziwnéj miłości. Luciennes jest utworzony na obraz fantazyi z któréj powstał. Wspaniałe przywiązanie Ludwika XIV. do panny de la Vallière utworzyło Wersal, zmysłowa miłość Ludwika XV. zbudowała pawilion Luciennes. Wersal wielki jak uczucie, Luciennes mały jak kaprys lub widzimi-się. Chociażby z dzieł przez Ludwika XIV. wzniesionych zostały tylko Oranżerya i Łazienki Apolina, to dostatecznie by już malowały myśli, spokój i majestat jego panowania; gdyby zaś tylko Luciennes jedno zostało ze wszystkich wyskoków Ludwika XV. na jego widok możnaby powziąść zupełne wyobrażenie o niespokojnéj epoce i zepsutych obyczajach za jego czasów. Opisując przeto Luciennes, ścieramy kurz z obrazu który późniéj posłuży do ułożenia historyi XVIII. stulecia.

Pawilion Luciennes a raczéj Louveciennes nabytym został przez hrabiego Tuluzy, uprawnionego syna Ludwika XIV. i pani Montespan. Mansard, szlachetny architekt, zbudował Luciennes. Po śmierci hrabiego Tuluzy, xiążę de Penthièvre syn jego objął w posiadanie tę włość pyszną, w któréj przemieszkiwał długo; lecz skoro utracił tam syna swego, xięcia de Lamballe, nie mógł znieść dłuższego pobytu i ofiarował Ludwikowi XV. kupno Luciennes. Ludwik XV. kupił je i podarował swojéj faworycie która mieszkała w tym pałacu nie tylko przez cały bieg wysokiéj fortuny swojéj, ale aż do traicznéj śmierci w 1793 r. Z zamku Luciennes zabrano ją i poprowadzono, do l'Abbaye a ztamtąd pod gilotynę. (D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 27 *do dnia* 28 *Lutego.*

Chwalibóg Teofil, Popiel Hippolit, Steinkeller Piotr, Konarski Ignacy hr., Suchodolski Karol, Wi-

szniewski Julian, z Galicyi; — Jastrzębski Stanisław ob., Jastrzębski Jan ob., Koszucki Hippolit, Srednicki Jan, Zakrzeński Michał, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.
Goldschmidt Marcin, Białobrzeski, Goczałkowski, Skarbek, Osiecka Zofia, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

N. 1869.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na prośbę Błażeja Śliwy o przyznanie spadku po Franciszku i Tekli Śliwach rodzicach z Domu No 3. i ogrodu w Wsi Krowodrzy składającego się, a to na zasadzie praw własnych,—oraz z nabycia od współsukcessorów pełnoletnich jak niemniéj i od małoletnich za upoważnieniem uchwałami Rad familijnych przez Trybunał zatwierdzonemi, onemuż służących — C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Urzędu Publicznego, odnośnie do przepisu artykułem 12 Ustawy hypotecznéj oznaczonego, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek powyższy Błażejowi Sliwie zgłaszającemu się, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 31 Grudnia 1847.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Ner 1023.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania Emilii Ekielskiéj panny doletniéj o przyznanie jéj spadku po siostrach jéj Eufemii z Ekielskich Grekowéj i Nepomucenie Ekielskiéj pannie pozostałego, z summ 2,000 i 2,500 złp. na dobrach Płaza w Okręgu M. Krakowa zahipotekowanych—tudzież domów Nro 43 w Półwsiu Zwierzyniec i domu Nro 62 w wsi Zwierzyńcu położonych z gruntami do nich należącemi składającego się.—C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora w zastósowaniu się do Art. 12 ustawy Hipotecznéj z r. 1844 wzywa strony interesowane aby się z prawami swemi w terminie 3ch miesięcy zgłosili, w razie bowiem przeciwnym, po upływie terminu tego, spadek wspomniony zgłaszającéj się Emilii Ekielskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 19 Lutego 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.

(2r.) Z. Sekretarza P. *Burzyński.*

Nro 3729.

Ankündigung.

Von Seite des Bochniär k. k. Kreisamts wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Sicherstellung der Erfordernisse zu den Straßenkonservations Herstellungen im Podgórzer Straßenbau Coats Bezirke auf das Jahr 1848. im Grunde H. Gub. Verordnung vom 27 Jänner 1848 Z. 7125, eine Lizitation am 1ten März 1848 und falls diese ungünstig ausfallen sollte, eine 2te am 13ten März 1848 in der Bochniär Kreisamts Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 3610 fl. 23¾ kr. CM. und das Vadium 362 fl. CM.

Die weiteren Lizitations-Bedingnisse werden am gedachten Lizitationstage in der dortigen Amtskanzlei bekannt gegeben, und bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Lizitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Lizitations-Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anboth gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche gebothen wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muß

b) darin ausdrücklich enthalten seyn, daß sich der Offerent allen jenen Lizitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Lizitations-Protokolle vorkommen, und vor Beginn der Lizitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfaßt sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muß mit dem 10perzentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches im baren Gelde oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muß dieselbe mit dem Vor- und Familiennahmen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt seyn.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Lizitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anboth günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestboth, so wird der Offerent sogleich als Bestbiether in das Lizitations-Protokoll eingetragen, und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestboth erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbiether der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Lizitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbiether zu betrachten sey.

Welches von Seiten der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 24 Februar 1848.

k. k. Polizei Direktor
Kroebl.